



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 12/2011

Piotr MACIĄŻEK

RZĄDOWA WIZJA POLSKIEJ POLITYKI WSCHODNIEJ

Warszawa, 12 kwietnia 2011 roku

Warto pochylić się nad wygłoszonym miesiąc temu expose ministra spraw zagranicznych RP Radosława Sikorskiego, którego spora część dotyczyła istotnych kwestii polskiej polityki wschodniej. Wbrew niedawnym wypowiedziom szefa MSZ o zerwaniu z polityką jagiellońską i skupieniu się na polityce piastowskiej, jednym z filarów sejmowego wystąpienia było nakreślenie strategicznego dla Polski obszaru, na którym nasza dyplomacja powinna być szczególnie aktywna.

„Dla Polski najważniejsza jest Europa, a zwłaszcza Europa Środkowa-Wschodnia. Naturalnym obszarem zainteresowania jest także region Morza Bałtyckiego” – stwierdził minister Sikorski. O ile samo stwierdzenie nie jest żadnym *novum*, o tyle oszacowanie realnych polskich możliwości faktycznie odbiegało od retoryki największej partii opozycyjnej, która w latach 2005-07 realizowała raczej model „aktywnego liderowania Europie Wschodniej”, nie przyjmując zupełnie do wiadomości wielkości naszej gospodarki, znaczenia *soft power* czy atrakcyjności kulturowej i cywilizacyjnej. Projekt PiS zakończył się tym samym upadkiem Juszczenki na Ukrainie i odrzuceniem ustawy o pisowni polskich nazwisk podczas wizyty śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego na Litwie. Ten sam problem spotkał jednak także bardziej wyważonego i pragmatycznego Sikorskiego, który stwierdził w expose, że „*zbliżające się głosowanie w litewskim Sejmie nad projektem nowej ustawy o oświacie, to niezwykłe ważne sprawdzian, jak dalece strona litewska chce chronić prawa swych mniejszości*”. Niejako w odpowiedzi na słowa ministra, litewski Sejm wprowadził obowiązkowe nauczanie języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych oraz zapowiedział redukcję ich liczby.

W obliczu tych niepowodzeń polskiej dyplomacji w Wilnie należy zadać sobie pytanie: czy nie czas przeprowadzić rzetelną debatę na temat możliwości prowadzenia polityki wschodniej przez RP. Chodzi o debatę publiczną nie ograniczającą się do opinii eksperckich, ponieważ szef polskiego MSZ stwierdził wyraźnie, że „*w planowaniu polityki wykorzystujemy ośrodki analityczne*”, po czym wymienia: „*Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Ośrodek Studiów Wschodnich (które) znalazły się w pierwszej dwudziestce najlepszych publicznych ośrodków analitycznych na świecie*”. Tymczasem zarówno taktyka, jak i rzeczywiste rezultaty naszej aktywności w Europie Wschodniej są raczej umiarkowane – bez względu na ranking ośrodków analitycznych. Na pocieszenie pozostaje fakt, że największe fiasko dyplomatyczne obecnej ekipy rządzącej tzn. kwestia białoruska, podzieliła odpowiedzialność polityczną po równo pomiędzy Polskę i Niemcy. Sam model polityki wschodniej - wdrażany przez Sikorskiego przy współudziale Westerwellego- w której tandemem będzie Berlin i Warszawa to jeszcze leciwy Giedroyc, któremu jałowa debata polityczna w Polsce przeciwstawiła do tej pory jedynie model tandemu polsko-rosyjskiego „omawiającego kwestie białoruskie” - tzn. de facto odrzucający ideę laffittańską.¹

¹ Porównaj wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego podczas debaty prezydenckiej: http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,8070848,Kaczynski_podczas_debaty__O_Bialorusi_rozmawiac_z.html

Sikorski już na wstępie expose przyrównał gradację polskich działań na wschodzie do czynnika gospodarczego: „*Nasz PKB to jedna trzecia gospodarki rosyjskiej, ale przewyższa ukraiński PKB – dwa i pół razy, a litewski trzydzieści razy.*” Tym samym strategia polska zawiera się w owym trójpodziale: na państwa silniejsze, o porównywalnym potencjale oraz znacznie słabsze. I w tym przypadku można zauważyć korektę w stosunku do czasów minister Fotygi czy prezydenta Kaczyńskiego, którzy stawiali na partnerskie relacje z podmiotami o asymetrycznych możliwościach politycznych względem państwa polskiego.

Takie rozłożenie głównych akcentów w expose szefa MSZ przekuto także na model działania wobec państwa rosyjskiego – podmiotu silniejszego. Zawiera się ono w maksymie: „*wykonać pozytywny gest, a potem działać według zasady wzajemności*”. O korzyściach płynących z tej zasady mają świadczyć pozytywne zmiany w bilansie handlowym Polski i Rosji: „*mimo kryzysu w 2010 roku obroty handlowe między Rosją i Polską, według wstępnych danych, wyniosły 24 mld dolarów i były o 40% większe niż w roku 2009*”. Niestety – co trzeba zaznaczyć – z realnych działań MSZ funkcjonujących poza sferą werbalną minister przytoczył jedynie „*umowę o małym ruchu granicznym, stwarzającą perspektywy otwarcia się Obwodu Królewieckiego na Europę*”. Świadczy to o koncepcyjnym kryzysie, w jakim znalazła się rozpoczęta w kwietniu 2010 roku „odwilż” polsko-rosyjska. Pozostałe elementy polskiej polityki wschodniej dotyczącej FR to albo polityka nieznacznych gestów ze strony Kremla (żegluga przez Cieśninę Piławską) lub koniunkturalne trendy wpisujące się w modernizacyjny plan polepszenia relacji Moskwy z Zachodem (zwiększenie w Rosji świadomości zbrodni popełnionych przez reżim stalinowski, o czym świadczy przyjęcie rezolucji ws. Katynia w rosyjskiej Dumie).

Co ciekawe kolejność omawianych w expose państw, których dotyczy nasza polityka wschodnia, została podporządkowana wspomnianej przeze mnie gradacji. Po Rosji minister Sikorski przeszedł więc płynnie do spraw związanych z Ukrainą, Białorusią, Litwą etc. Kwestie litewskie to w ustach szefa MSZ jedynie katalog polskich próśb właściwie pozbawiony jakichkolwiek koncepcji politycznych. Być może świadczy to o ideologicznej wyrwie, jaka pojawiła się po wstąpieniu Wilna do NATO i UE wśród polskich elit. Struktury euroatlantyckie przyjmujące do swego grona Litwę zdezaktualizowały doktrynę ULB, na której jak widać i Sikorski nadal opiera w pewnym stopniu swój polityczny kapitał. Świadczy o tym m.in. stwierdzenie „*Ukraina jest naszym partnerem strategicznym. Jej przystąpienie do Unii leży w naszym długofalowym interesie*”.

Zgodnie z koncepcjami laffittańskimi partnerem Polski może zostać nieimperialna Rosja – czyli Rosja bez Ukrainy. To przykazanie sformułowane kilka dekad temu emanuje z całą mocą w sejmowym sprawozdaniu szefa MSZ. Jeszcze gorzej wyglądają jednak realne środki, jakimi RP

może wpływać na sytuację w Kijowie: „*umowa o małym ruchu granicznym*”, polityka wizowa (wydanie Ukraińcom 450 tys. wiz) czy nowoutworzone Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa to w zasadzie pełny katalog przedstawiony Sejmowi przez szefa MSZ. Podsumowaniem spraw ukraińskich powinno być zdanie, od którego minister Sikorski rozpoczął relacjonowanie naddnieprzańskich dylematów polskiej polityki wschodniej: „*los Ukrainy leży przede wszystkim w rękach Ukraińców*”. Innymi słowy polskie działania będą się ograniczały w zasadzie do projektów pokroju Partnerstwa Wschodniego, tzn. promowania wzorców europejskich, przemian cywilizacyjnych itp. poprzez granty skierowane dla firm czy politykę wizową, która ukształtuje Ukraińców na przyszłość. Jest to wzbogacenie myśli Giedrojcia, tzn. demokratyzacji wschodnich sąsiadów Polski, o czynnik europejski. Trudno powiedzieć, który ośrodek analityczny odpowiada za tę modernizację laffittańskiej myśli politycznej, ale w obecnych realiach wzmacniającej się Rosji taki kierunek działań polskiej dyplomacji może okazać się niewystarczający.

Paradoksalnie, konkretna (co nie znaczy, że skuteczna) w kontekście expose wygłoszonego przez ministra Sikorskiego wydaje się taktyka polityczna przyjęta przez Rzeczpospolitą w stosunku do Białorusi. Mowa w niej o „zasadzie warunkowości” tzn. w zależności od działań Łukaszenki kiju lub marchewce serwowanej przez Warszawę, szerzej UE w stronę Mińska. To drugie – po rosyjskiej „zasadzie wzajemności” – bardzo ważne zdanie pojawiające się w słowach Sikorskiego. Paradoksalnie właśnie te dwa stwierdzenia stanowią zręby współczesnej, polskiej polityki zagranicznej – są bowiem doktrynalnym szkicem, planem tak bardzo potrzebnym naszej dyplomacji. Na uwagę zasługuje także wspomniana w sejmowym wystąpieniu konferencja darczyńców „*gdzie kilkadziesiąt delegacji państw i organizacji międzynarodowych zadeklarowało wsparcie w wysokości ponad 87 mln euro*”.

Reasumując, dostrzec można powolną ewolucję dotychczasowej myśli wschodniej w polskiej polityce zagranicznej. Jej trzonem są nadal zręby Doktryny Giedrojcia. Opiera się ona na trzech założeniach: przyjaznych relacjach z sąsiadami, na dwutorowych relacjach w polityce wschodniej (równorzędne stosunki z Rosją i krajami poradzieckimi) i sprzeciwianiu się zasadzie *Russia First*. Ostatnim elementem doktryny jest dążenie do upodobnienia przemian w Europie Wschodniej do polskich wzorców (integracja z UE i NATO).

Największym modyfikacjom podlega obecnie zasada związana z dwutorowością relacji Polski i krajów postradzieckich. W opozycji do niej rząd PO realizuje obecnie koncepcję gradacji politycznej, kategoryzując bilateralne stosunki w odniesieniu do potencjału konkretnego podmiotu politycznego, z którym Polska wchodzi w interakcje. Pojawiła się także większa asertywność zajmująca miejsce dotychczasowego statusu „nadzwyczajnego uprzywilejowania” w

relacjach z krajami postradzieckimi (Litwa). Zapowiadana przez Sikorskiego modernizacja i akumulacja zasobów gospodarczych wpływa także na mniejszą polską aktywność na wschodzie, która w większej mierze opiera się obecnie na unijnych projektach. Polityka „narodowa” jest zresztą ostatnio zastępowana „europejską” lub wzmocniana poprzez podwójne wizyty (Bildt - Sikorski, Westerwelle - Sikorski).

* * *

Piotr A. Maciążek - ekspert Zespołu Analiz Fundacji Amicus Europae.
Publicysta, redaktor naczelny Polityki Wschodniej (www.politykawschodnia.pl), komentator Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl